

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Kiel, 28. Marca, z rana. — Cała flota angielska stoi przed portem naszym, jutro atoli zrana wypłynie na morze.

Wiedeń, 27. Marca. — Książę Parmy napadniętym został wczora wieczorem o godz. 5 i ciężko ranny sztyłem. Skrytobójca uciekł.

Wiedeń, 28. Marca. — W tej chwili nadeszła wiadomość, że książę Parmy w skutek otrzymanej rany umarł.

Londyn, 28. Marca. — Wypowiedzenie wojny mocarstw zachodnich przeciw Rosji jutro nastąpi.

Hamburg, 28. Marca. — Głoszą, że flota angielska uda się z Kielu do Klöge Bucht, na południe od Kopenhagi.

Karlsruhe, 28. Marca. — Rozporządzenia rządowe priw arcybiskupowi frejburgskiemu cofnięto.

Paryż, 28. Marca. — Dzisiaj Monitor zamieszcza poselstwo, które wczora wieczorem przedłożył minister stanu Fould w imieniu cesarza senatowi i ciału prawodawczemu. Brzmi w treści głównej jak następuje: rządy cesarza Francuzów i królowej angielskiej oświadczyły gabinetowi rosyjskiemu, że jeżeli spór z portą nie będzie prowadzony na drodze dyplomatycznej i księstwa w oznaczonym czasie nie zostaną opuszczone przez wojsko rosyjskie, natenczas rządy, które sprawa ta dotyczy, będą zmuszone uważać odmowną odpowiedź albo milczenie ze strony Rosji za wypowiedzenie wojny.

Ponieważ petersburski gabinet postanowił na to oświadczenie nieodpowiadać, przeto cesarz polecił mi wiadomości panów o tem postanowieniu, które Rosya z nami w stan wojny wprowadza, za którą odpowiedzialność spada całkiem na Rosyę. Cesarskie poselstwo pozwala rosyjskim okrętom przez sześć tygodni wydalic się z portów francuzkich, a poddanym rosyjskim pozostać we Francyi pod warunkiem, że się zastosują do praw krajowych.

Monitor zawiera dalej wiadomość z Belgradu z dnia 27. b. m., według której książę Gorczakow chciał zająć w dniu 15. b. m. wyspę na Dunaju naprzeciw Turtukaju. Rosyjskie wojsko znajdowało się już na postawionym moście, gdy Turcy dali ognia i most rozbili. Rosyanie stracili 2000 ludzi, gdy tymczasem Turcy żadnej straty nieponieśli.

Berlin, 29. Marca. — Naj Pan raczył zamianować: radcę sądu apellacyjnego Hoepnera w Frankfurcie n. O. tajnym radczem sprawiedliwości; dotychczasowego prokuratora Leppera w Starogrodzie, директором sądu powiatowego w Loebau; dotychczasowego prokuratora Hoffmana w Goerlitz директором sądu powiatowego w Starogrodzie.

Berlin, d. 28. Marca. — N. Pan ma się lepiej, róża schodzi.

Znajdujemy się przededniem, mówi Pr. Wochen Bl, owej wielkiej walki, na jaką świat już kilka razy był wystawiony. Dwieście lat wojowano przeciw austriacko hiszpańskiej uniwersalnej monarchii i dwa razy przeciw przewadze Francyi, raz za Ludwika 14, a drugi raz za rewolucyi francuzkiej. Do tych podobna walka teraz się rozpoczyna, ale nie przeciw zachodowi tylko przeciw właściwemu wschodowi, przeciw Rosyi, która na nic nie zważa i chce prawa dyktować światu.

Królewiec, d. 24. Marca. — Wczoraj przejeżdżał przez nasze miasto generał komendujący 6. korpusem armii generał adjutant Lindheim z bardzo ważnymi poleceniami Naj. Pana do Petersburga. Generał przybył pospiesznym pociągiem do Malborga, ponieważ przewożenie rzeczy bardzo jest zmusne podczas wielkiej wody na Wiśle, przeto jego ekwipaże nie mogły być wczesnie przewiezione na drugą stronę, aby odejść przyspieszonym pociągiem do Królewca. Generał Lindheim prosił urzędników kolei żelaznej, aby pociąg nieco opóźnili, aż pojazd jego nadejdzie, ponieważ jedzie w bardzo ważnej misyi z polecenia N. Pana i dla tego odjazd jego powinien być przyspieszony. Mimo odpowiedzialności, którą brał na siebie generał za to opóźnienie odejścia pociągu, urzędnicy kolei żelaznej oświadczyli, że nie mogą zadosyć uczynić żądaniu, i pociąg odszedł w oznaczonej godzinie.

## Francya.

Paryż, 25. Marca. — Na wczorajszym balu w tuileryach wyprawionym dla nowożeńców, było 1,800 osób. Murat z swoją małżonką wyjechał na wieś. Cesarzowa otworzyła bal z byłym attaché przy poselstwie francuzkiem w Madrycie i później walcowała z synem generała Castelbajac. Zabawiła aż do godziny 1, gdy cesarz opuścił towarzystwo już o godz. 11½, będąc nieco cierpiącym. Zwykle koło dyplomatyczne nie było na balu. Marszałek St. Arnaud był obecnym i dobrze wyglądał.

— Mówią, że izby zostaną rozwiązane, jeżeli nie zezwolą na wytoczenie sprawy hr. Montalembert.

— Obliczono, że w kraju podpisano 430 milionów frank. na pożyczkę. Z tych 40 milionów aż do 50 fr. renty i niżej, nie będzie skreślonych, reszta zaś 390 milionów w ¼ subskrybowanych rent będzie stracona.

— We wszystkich biurach administracyi zaprowadzono teraz służbę nocną, jak w luvrze i w biurach ministra skarbu.

— Dla cesarzowej wiozą z Toulouse olbrzymi bukiet kwiatów, 3 stopy wysoki i mający średnicy 2½ stopy. Główne kwiaty są w nim 10,000 fioletków i 300 kameli.

— Znakomity astronom Mauvais, należący do umiarkowanego stronnictwa republikańskiego i oddalony w roku zeszłym z urzędu przy obserwatorium, zastrzeżił się w tych dniach.

— Wojska na wschód przeznaczone, wszędzie przyjmują jak najuroczyściej. Z wielu miejsc piszą, że muzyka gwardyi narodowej wychodzi naprzeciw nim, że mieszkańcy na wysegi biorą ich do swoich pomieszczeń, że przynoszą im beczki wina przed koszary i t. p.

— Dnia 23. b. m. okręt liniowy «Duperré» odszedł z Tulonu na morze bałtyckie, a fregata parowa z wojskiem do Gallipoli.

— Monitor pominał w uwagach swoich nad poufną korespondencyą domysły Sir H. Seymoura o porozumieniu się między Rosyą i Austryą względem podziału Turcyi, tymczasem Constitutionnel w artykule podpisanym przez Granier de Cassagnaka, a więc z natchnienia wyższego nie wątpi o dobrych intencyach Austrii i mówi: pomiędzy rzeczami, które w objawieniach cesarza rosyjskiego największe sprawiają podziwienie, głównie na uwagę zasługuje ten pogardzający, w jakim car przemawia o współdziałaniu Austrii. Rozporządza nią, jak rzeczą własną tak tak dalece, że angielski poseł wpadł na myśl, iż pomoc car wyjednał sobie Austrii przyrzeczeniem części Turcyi. Taka myśl była bardzo naturalną, bo rozum ludzki niepozwała na przypuszczenie, ażeby mocarstwo pierwszego rzędu, jak Austriya, mogła zostać narzędziem służebnym monarchy jakkolwiek autokratycznego bez odniesienia korzyści. Wypadki odtąd pokazały, że zdanie posła angielskiego było błędne i że Austriya i Rosya nie zawarły traktatu względem podziału Turcyi. Naprzód pokazało się z orzeczeń cesarza rosyjskiego, że wszystko chciał dla siebie zatrzymać. Egipt i Kandią pozostawiał Anglii, aby je kiedyś odebrać. Reszta była częstką lwa. Konstantynopol tymczasowo brał w posiadanie. Z Serbii, Bułgaryi, Bośni, Multan, Wołoszczyzny tworzył małe niepodległe państewka pod swoją opieką. O innych prowincyach państwa tureckiego zamlezał. Po odsadzeniu Bośni, Serbii, Bułgaryi, Multan, Wołoszczyzny, które z Austryą graniczą, cóż pozostało dla rządu wiedeńskiego? Nic a nic. Ogłoszone dokumenta dowodzą przeto, że niebyło tajemnego porozumienia się względem podziału Turcyi. Z drugiej strony honorowe i otwarte postępowanie Austrii wyświeciło jeszcze jaśniej ową prawdę. Jej mowa na wiedeńskich konferencyach, jej podpis na protokołach gwarantujących całość państwa otomańskiego, jej odmowa na ostatnie propozycje Rosyi w obec przeslanego ultimatum carowi przez mocarstwa zachodnie, wszystko to dowodzi, że car Austrii nasunął bez jej zapytania plany, których odkrycie przez Boże dopuszczenie, całą Europę wprawilo w zadziwienie i oburzenie.

— Debaty nakoniec odzywają się o poufną korespondencyi i podnoszą głównie dwie prawdy, że chrześcijańska ludność niemoże się spodziewać pomocy rosyjskiej niesamolubnej, ponieważ sam car powiedział, że żadnej nie ścierpi potęgi chrześcijańskiej w Konstantynopolu, a powtóre, że Rosya i tym razem miała na celu, jak w r. 1840. skojarzenie koalicji przeciw Francyi. Debaty tym sposobem prawią grzeczność rządowi francuzkiemu, że umiał w położeniu to samo Rosyą wprawić, jakie jemu gotowała.

— Dziś spodziewano się w Paryżu korpusu angielskiego na wschód przeznaczego.

— Konic księcia Napoleona przesłano koleją żelazną do Marsylii.

— Poseł turecki wrocil z Belgii.

— Dnia 22. b. m. odpłynęła fregata «Penelope» z Lorient do Martyniki, celem wzmożenia stacyi w Antyllach i zatoce meksykańskiej, gdzie dowodzi kontradmirał Duquesne.

— Wiadomość o pożyczce tureckiej, której się podjął Rothschild i o zamianowaniu księcia pruskiego generałem-porucznikiem piechoty, wywarła skutek na małą giełdę. Zniżenie się kursów angielskich, jeszcze większy postrach rzuciło na giełdzie dzisiaj. Według wiadomości z Londynu wydarzyło się tam wiele bankructw, które wynoszą kilka milionów.

(Kor. Cz.) Paryż, dn. 18. Marca. — Propozycya pokojowa Rosyi nie została dotąd wyjaśniona. Globe wyrzeka się podania, które dał o niej najpierwszy. Times daje inne podanie, przesłane mu telegrafem z Wiednia,



a lord Russel mówi, że nic nie wie o propozycji. Pomimo zaprzeczenia, wyższe sfery Paryża wierzą w egzystencję propozycji, w postanowienie zachodu nie przyjęcia jej i starania się o przerobienie traktatów, dotychczasowych wschodu. Dzienniki zachodnie ogłaszają coraz żywsze artykuły przeciw Niemcom, za opór pokazywany *compelle intrare*. *Times* twierdzi, że książę Hohenzolern Sigmaringen był zimno przyjęty przez Napoleona III. Mówi on zapewne o ziemie dyplomatycznej, a nie familijnej, które sądząc z tego co widzimy, możnaby wziąć za gorąco. Rosya może być skutecznie atakowaną tysko dwiema drogami: środkiem i od północy, a dzisiejsze stanowisko Niemiec temu przeszkadza. Zaczynają znowu mówić o 80,000 korpucie francuzkim nad Renem, o wzmocnieniu załogi rzymskiej o 10,000 itd. Ks. Canino miał do Włoch pojechać, ale dzienniki odebrały rozkaz nie o tem nie mówić. Dzienniki odbierają coraz częściej wizyty posłańców dyrektora policji jeneralnej (p. Collet Meygret), przynoszących im polecenie nie mówienia to o tym, to o innym przedmiocie. Często się zdarza, że dziennikarze dowiadują się od takich posłańców o zdarzających się wypadkach.

Anglia miała zrobić przedstawienie Francji z powodu powolności okazanej w wysłaniu floty bałtyckiej i w ambarkacji wojska. Administracja centralna francuzka jeszcze jest w przygotowaniach, kiedy decentralizacja administracyjna angielska już jest na pół drogi. Charakter angielski pokazuje się ciągle płódniej, niż organizm francuzki. Temu miesiąc, dobry ton nakazywał zapał, poświęcenie i pospiech, a teraz nakazuje rozagę, wytrwałość i modły. Nadchodzący karnawał londyński (od Kwietnia do Czerwca) będzie smutnym, chyba, że rozweseli go zwycięstwo sir Karola Napier. W skutku przedstawień Anglii, wojsko francuzkie zaczęło się ambarkować d. 20. t. m. Admirałowie Dundas i Hamelin śledzą, gdzie się podziela część floty rosyjskiej na morzu czarnym, która w Sewastopolu pomieścić się nie mogła, w tym celu posłali do Sewastopolu statki »Vauban« i »Fourious«.

Subskrypcya na pożyczkę idzie jak najlepiej. Jutro się ona zakończy. Za kilka a nawet za parę dni dowiemy się co przyniosła. Cichość jest zupełna. Wszyscy zajmują się tylko sprawą wschodnią. Korespondencje, w braku materiałów, osiadły na piasku. Różniawiając z jednym wysokim masonem z powodu zakazania przez wielki Orient liońskiej Revue maçonique, dowiedziałem się co następuje. We Francji loże masonskie, pomimo pozornej niewinności, mają odrębne dążenia polityczne. Obecnie, Le grand Orient, którego prezydentem jest książę Murat, ma rywalkę w Suprême conseil, której prezesem jest książę de Cazes, orleanista. Le gran Orient trzyma się rytu Salomona, a Suprême conseil rytu Memfisa. Dzisiejszy rząd, starając się scentralizować masonię, i obrócić ją na swą korzyść, pracuje nad zlaniem le grand Orient z Suprême conseil, a loże rytu Memfisa uważa za towarzystwa tajne, mogące być poszukiwane przez prokuratorów cesarskich. Le grand Orient, zakazując Revue maçonique, która jest organem rytu Memfisa, pokazał, że bierze dyrekcyą nad całą masonią. Revue maçonique była republikańsko orleanistowską. Masonia francuzka jest resztą dzieciństwa ducha publicznego, użyteczną tylko dla kabał podziemnych, w wolnej Anglii i Ameryce jest ona wysmiana.

Mamy tutaj od kilku miesięcy 14letniego Warszawianina Franciszka Zygardłowicza, który pokazuje niepospolity talent na skrzypcach. Chodzi on do konserwatorium muzycznego i jest uczniem p. Allard, znanego z wytrwałości metody. Młody nasz skrzypek, grając w tych dniach na jednym zebraniu, pokazał, że czeka go piękna przyszłość. Szkoda, że słabe zdrowie nie pozwala mu tak jakby pragnął pracować. Na tem samym zebraniu grał na skrzypcach Karol Kątski, najstarszy z braci, solista opery komicznej. Zawsze skromny, a zawsze dobry skrzypek i kompozytor, że tak powiem klasyczny, ogłosił on tego roku kilka kwintetów i kwartetów, które z oklaskami były przyjęte na koncertach akademii Napoleona, tego najdawniejszego towarzystwa muzycznego, odznaczającego się wytrawnością stylu.

W tych dniach rząd pozwolił powrócić do Paryża jednemu Litwinowi, który stał się ofiarą zabawnego żartu. Biedny i słaby na umyśle, pozbawiony odzieży, Litwin ten nie przechodził nigdy granic placu Cambrai, na którym mieszkał. Spacerując po placu i grzejąc się na jego słońcu, był on wzięty za oryginała i otrzymał od swych ziomków przezwisko: komendanta placu Cambrai. Uchodziło mu to za Ludwika Filipa, ale za reakcji republikańskiej wzięto go za socjalistowskiego komendanta placu i wypędzono go z Francji. Dopiero dzisiejszy rząd, wysłuchawszy przełożeń, wrócił nieszczęśliwego do jego niewinnej zagrody.

### Anglia.

Londyn, d. 25. Marca. — *Times* nowe czyni odkrycia. Dodaje do artykułu w Monitorze umieszczonych uwagi, mówiąc: cesarz Mikołaj nie udzielił swoich propozycji przyjaznych Francji posłowi francuzkiemu w Petersburgu — jak Sir H. Seymourowi — ale przez Kiselewa swego posła w Paryżu, który w rozmowie z cesarzem je udzielił. Cesarz słuchał go z właściwą sobie ostrożnością i odrzucił propozycje z lojalnością względem Anglii i Europy przestrzegane, co mu wysoki zaszczyt przynosi. Jaka to była pęta, na którą chciał zwęzić Francją, nie możemy powiedzieć z pewnością. Jeżeli się niemylimy, to netylko dotyczyła rozbioru państwa tureckiego, ale jeszcze powiększenia Francji kosztem państwa, o którym dawniej car przemilczał zupełnie... Aby dojść do celu przez się wytkniętego, chętnieby Rosya poświęciła prowincyą jaką pruską podobnie, jak jaką wyspę na greckim archipelagu, a gdyby alians rosyjsko-francuzki przyszedł do skutku na zasadzie zabierania sąsiadom ich posiadłości, natenczas druga Tyłza przyprawiliby niepodległość Niemiec o podobną zgubę, jak pierwsza. Rzetelności i mądrości zachodnich mocarstw zawdzięczają Niemcy, że niepotrzebują prowadzić po obu granicach rozpacznej walki, albo się poddać polityce, przez którą dostałyby się w podległość Rosji. Jakże się teraz wywdzięczają Niemcy za to mocarstwom zachodnim?... Prusy wysyłają w tej chwili poufnego posła, jenerała Lindheima do Petersburga, bezwątpienia w celu ofiarowania przyrzeczeń neutralności i zaufania temu mocarstwu, które nie uznało za godną rzecz odpowiedzieć na napomnienia Francji i Anglii i daje przez to znak do wojny. Cieszymy się natomiast słysząc, że Austria trwa na raz obranej drodze. Nte jej to wina, że Niemcy nie są powiązane ścisłszym węzłem z polityką mocarstw zachodnich. Niemamy powodu uważania tej pogłoski za prawdziwą, że Austria z Prusami zawarły osobny alians zaczepny i odporny. Głównym żywiłem, o który chodzi i który musi w końcu przyjść do znaczenia, jest

opinia publiczna, uczucie narodowe niemieckiego narodu; i chociaż widzimy, że nawet nasze uwagi będą w tym temacie przez rzeszoto przepuszczane, zanim wolno im będzie krążyć po niemieckich dziennikach, tyle przecie dowie się o tem zagranicą, że da poznać ludowi niemieckiemu, iż Anglia i Francya ponim się spodziewa sympaty i aliansu.

— Korespondent paryzki dziennika *Chronicle* wspomina o pogłosce krążącej w kołach dyplomatycznych, że *Monitor* ogłosi depeszę jenerała Castelbajaca (à la Seymour) o poufnych udzieleniach cesarza Mikołaja. Dalej zaś tak mówi: d. 15. Marca wysłano kuryerów równocześnie z Paryża i Londynu do Wiednia, aby wezwać Austryą do wykonania protokołu wiedeńskiej konferencji, na zasadzie że niedosyć wspólnie konferować i podpisywać, ale i wspólnie działać należy, gdy tego się potrzeba okazuje. Austria na to wczora miała odpowiedzieć, że chętnie wszystkie protokoły będzie podpisywać, które gwarantują niepodległość i całość Turcyi, ale niemoże się obowiązać do działania żadnego. Odpowiedź ta brzmi zupełnie jak pruska i obawiają się, aby Rosya w Wiedniu podobnie jak w Berlinie nie odniosła tryumfu. Teraz wyjechał Mr. Thouvenel, dyrektor w departamencie spraw zagranicznych do Wiednia, aby powtórzyć dawniejsze napomnienia. Spodziewamy się za kilka dni jego powrotu.

— Z Konstantynopola donoszą pod dniem 9. Marca, jak mówi *Chronicle*, że Omer basza dowiedziawszy się o oddaleniu Mehmeda Alego z ministerstwa, podał się do dymisji, ponieważ armia tyle zawdzięcza owemu ministrowi wojny. Z tego powodu wysłano Chekiba Effendego do Szumli, aby wodzowi nowe ofiarować zaszczyty. Szczęściem, że Omer basza dał się nakłonić.

— Berliński korespondent *Timesa* pisze pod d. 21. Marca: nigdy tego przed wami nieukrywał, że tu niemożem żadnych odkryć sympaty, któreby potwierdzały nadzieje parlamentu względem współdziałania Prus z mocarstwami zachodnimi. Powiedziałem: jeżeli Anglia i Francya znają swoją misyą i podejmują się okiełznania Rosji, natenczas powinny to na własną rękę uczynić, a dalej: dosyć będzie na tem, jeżeli się uda obecnemu czasowi nakłonić państwa niemieckie do wyraźnego ogłoszenia swęj niezawisłości od Rosji i powiadam teraz: być może że w przyszłości ujrzymy te państwa w nieprzyjazni czynnej przeciw Rosji, ale teraz o tem ani myśleć. Tom mówił w przeszłej jesieni, a teraz się ośmielam powiedzieć, że jeżeli Prusy nie mają stanąć na starém stanowisku świętego sprzymierza i nie wystąpić przeciw mocarstwom zachodnim, to potrzeba do tego, aby dotychczasowy prezes ministerstwa pozostał na swęj posadzie, aby żadnych grózb niewymierzono ani słowem ani czynem przeciw Niemcom i aby szczęśliwe powodzenie broni angielskiej i francuzkiej w obecnej kampanii rosyjskiej ukoronowało usiłowania mocarstw zachodnich. (Skromne życzenia).

— *Chronicle* upomina dwór ateński, aby niepopierał powstania greckiego, bo w przeciwnym razie Anglia i Francya chwycą się surowych środków przeciw małemu państwu. Tłumaczenia się dworu ateńskiego nie będą uważane za uzasadnione, bo jeżeli rząd ateński nie umie utrzymać w wodzy swoich oficerów i urzędników, natenczas niewart stać u steru, bo niemożem utrzymać niepodległości swojej. Kiedy Anglia i Francya wzięły udział w doświadczeniu, czyli się też uda utworzyć wolne królestwo greckie, wzięły na się odpowiedzialność za bezpieczeństwo porty, na której granicach usadowiły nowego sąsiada. Interwencya stanie się tym nieodzowniejszą, jeżeli oręż podniesie Grecya za uzurpatorem, którego cheemy odeprzeć.

— *Times* przypuszcza, że mimo przypisywanego oświadczenia cesarzowi rosyjskiemu, iż nie sześć dni, ale sześć miesięcy potrzebuje do odpowiedzi na ultimatum mocarstw zachodnich, jednakowoż chwytą chciwie za każdy pozór, aby tylko zyskać na czasie. Sądzi przeto, że kuryerowi angielskiemu wiozącemu ultimatum na Wiedeń kładzono wielkie trudności, aby tylko opóźnić przybycie tego kuryera w stolicy rosyjskiej.

— Wczoraj wieczorem upowszechniła się pogłoska w Londynie z szybkością błyskawicy, że kapitan Townley, ów kuryer który powiódł ultimatum, mocarstw zachodnich, wrócił do stolicy. I dziś rano utrzymywano, że wrócił. Poranne dzienniki o tem milczą. Post donosi, że kapitan Townley onegdajszej nocy przejeżdżał przez Berlin. Przybył do Petersburga 13. b. m. i poselstwo jego doręczyło natychmiast gabinetowi cesarskiemu; dopiero dnia 19. oświadczył hr. Nesselrode konsułowi angielskiemu, że cesarz na ultimatum Anglii i Francji niema nic do odpowiedzi. Hr. Nesselrode, mówi Post, wiedzieć powinien, że taka odprawa równa się wypowiedzeniu wojny, ale widać, że car nie lekko sobie uważa przeciwników, kiedy nie pogardził wyznaczonym sobie terminem dni 6, gdy dawniej groził, że na odpowiedź niepotrzebuje ni 6 minut.

— Pod d. 20. b. m. pisze korespondent *Timesa* z Wiednia co następuje: między Austryą i Prusami zawarty został traktat zaczepny i odporny, w celu utrzymania neutralności. Prusy zobowiązały się obsadzić Węgry, na wypadek gdyby Austria zmuszoną została obsadzić wojskiem tam zgromadzonym Włochy lub prowincye tureckie. Do czego się Austria zobowiązała niewiadomo.

### Hiszpania.

Według urzędowej korespondencji madryckiej z dnia 20. Marca, królowa miała zamiar na początku Kwietnia udać się do Aranjuez, w celu przepędzenia tam wiosny. Pogłoski o przesileniu ministeryalnym pokazały się płonnemi.

### Austria.

Wiedeń, 25. Marca. — W tej chwili dowiaduję się, mówi kor. gaz. kolońskiej, że poseł rosyjski pan Meyendorf rządowi tutejszemu doniósł, iż korpus rosyjski przejdzie na dniu 20. b. m. albo w dniach następnych Dunaj poniżej Braiły, naprzeciw tureckiego Giczet.

— Jutro wyjeżdża feldmarszałek baron Hess, szef sztabu jeneralnego w nadzwyczajnej misji do Berlina.

— Komenda wojskowa w Marosz-Vassarhely ogłosiła wyroki sądu wojennego w Hermanstadzie, których treść następująca: Józef Török 47 lat, profesor teologii przy kolegium reformowanym w m. Vasserhely, żonaty, bezdzietny; Karol Horvath 25 lat, bezżenny, właściciel dóbr; Michał Galfi 37 lat, żonaty, ojciec trojga dzieci, adwokak i b. sędzia stołowy; przekonani zostali z prawnie rozpoznaną istotą czynu, własnem zeznaniem sądowym, o zbrodnię zdrady głównej, jako kierownicy w nowo uknowanym w Wę-



grzech i Siedmiogrodzie spisku przez agentów zbiegłego zdrajcy Ludwika Koszutha, a to w celu oderwania tych krajów od monarchii i zaprowadzenia rządów tegoż Koszutha. W tym celu Török miał w Lipcu 1851 tajne schadzki w Teleku z wysłańcem Koszutha Rózycką, wziął od niego statuta spisku i inne w tym przedmiocie pisma dotyczące się podziału krajów zbuntowanych, składania pieniędzy, i rozporządzeń w celu uformowania wojska buntowniczego. Przeciwko obu innym skazanym też same mniej więcej mówiły zarzuty współnictwa w przygotowaniach do nowego powstania, związków z Makien agentem Koszutha itd. Jednogodny wyrok sądu wojennego skazał trzech pomienionych spiskowych na szubienicę, a po najwyższym potwierdzeniu takowego, wykonany został w m. Vassarhely na d. 10. Marca r. b.

— Ministerjum skarbu zakazało wywóz kos do Multan i Wołoszczyzny.

— Sekeya ambulansowa peszteńskiego sądu wojennego skazała trzech mieszkańców z pod Czeglęgu za rabunek na karę śmierci, i wyrok ten wykonany został przez powieszenie w Czeględzie 12. Marca.

— Sąd wojenny pragski ogłosił na d. 19. b. m. następujące wyroki: Emanuel Arnold 54 lat bezżenny, niegdyś redaktor osławionego pisma Obezańskie Nowiny; Franciszek Tomaszek 24 lat bezżenny, b. słuchacz prawa na uniwersytecie pragskim, potem kapral 3 pułku piechoty arcyksięcia Karola; i Dominik Orgelmaister 29 lat bezżenny, słuchacz prawa, częścią z przekonania ich zbiegiem okoliczności, częścią z własnego przyznania przeświadczeni o zbrodni zdrady głównej, skazani zostali jednomyślnie pierwsi dwaj na szubienicę, trzeci na 12 lat ciężkiego więzienia i solidarny zwrot kosztów procesu. Wyroki te potwierdzone w drodze prawa przez głównodowodzącego fmp. hr. Clam-Gallas, w drodze zaś łaski złagodzone dla pierwszego na 20 lat ciężkiego więzienia, dla drugiego oprócz degradacji na żołnierza na 8 lat robot przy szanach w lekkich kajdanach, dla trzeciego na 8 lat ciężkiego więzienia.

### Turcyja.

Z Bukaresztu donoszą pod d. 16. Marca, że pod Oltenicą Turcy usiłowali w ostatnich dniach po kilka razy przekroczyć Dunaj i opanować gmach kwarantanny. Rosyjanie przecie odparli napaść, Spodziewają się, że Turcy ponowią napaść na brzeg wołoski pod Oltenicą.

— Kronstadtzka gazeta donosi, do dnia 15. Marca nieprzyszło do bitwy pod Braiłą, a 10. generałów rozłożyło się z armią 45,000 na dolinie pod Braiłą. Porozdzielano pomiędzy oddziały wielkie zapasy siana i dwa mosty postawiono na Dunaju przy stacyi, gdzie tureckie statki parowe się zatrzymywały. Przez nie ma przejść armia rosyjska do Bułgarii.

— Z Jas donoszą, że Rosyjanie rozwijają wielką czynność i zamienili stolicę Multan w wielki obóz.

Wiedeńska gazeta z dn. 26. b. m. zamieszcza następujące sprostowanie: Mamy telegraficzne wiadomości z Bukaresztu, które dochodzą do d. 26. b. m. W nich nie znajdujemy doniesienia o przejściu wojsk rosyjskich pod Izakczą, które miało nastąpić w dn. 18. b. m.

Jen. Schilder bawi na przemian to w Galaczu, to w Ibraiłowie, z kąd kieruje ruchami wojska, zakłada baterye naprzeciw portom i baterjom nadbrzeżnym tureckim. Ks. Gorczakow także wyjechał z Bukaresztu d. 16. Marca do Giurgewa, Oltenicy i Ibraiłowa. Pogłoska niesie, że Rosyjanie mają zamiar działać zaczepnie i przejść Dunaj, zanim posiłki nadejdą francuzkie i angielskie. Mówią że już pod Remi, Izmałowem przeszli Dunaj, Izakczę i Dobrudżę obsadzili. (?)

— Od dawnego czasu powiadano, że Rosyjanie przekroczą Dunaj w okolicy Braiły i Galaczu. Operacje więc wojenne naprzód zwróciłyby się przeciw Dobruczy, w której słaby znajduje się korpus turecki pod dowództwem Halim baszy, stanowiąc ostateczne prawe skrzydło armii tureckiej. Korpus Halima liczy 30,000 ludzi. Chociażby Rosyanom udało się zdobyć tę prowincyę nadbrzeżną, jeszcze Balkanowi niezagroziliby przez to. Być może, że Rosyjanie postanowili obsadzić Dobruczę słysząc, że posiłki francuzko-angielskie były przeznaczone do Dobruczy, z kąd miały linię operacyjną rosyjską przelamać i odciąć ich w Wołoszczyźnie.

### Kronika miejscowa.

Poznań, d. 29. Marca. — Wczoraj o wpół do dziewiątej został ścięty toporem parobek Marcin Kaczmarek z Kijewa, w powiecie Sredzkim, na dziedzińcu tutajszego król. sądu powiatowego. On to podpalił obórkę, na której spaliła się jego kochanka, a gdy wyrok na nim miał być spełniony w dniu 12. Stycznia r. b. winę zabójstwa młodej dziewczyny chciał na kogoś innego zważyć, ale gdy w dalszym śledztwie płonność okazała się jego twierdzenia, przeto wyrok na nim wczoraj spełniono.

— Onegdaj znaleziono tu przy cmentarzu garnizonowym w rowie przy drodze zmarłego człowieka, w odzieniu szaraczkowym latowem. Zduje się, że był wyrobnikiem, wieku lat 30 - 35.

— Pan naczelny prezes Puttkammer ogłasza, że za potwierdzeniem pana ministra spraw duchownych, naukowych i lekarskich od przyszłego semestru latowego podwyższoną będzie opłata szkolna w tutajszych gimnazyach kr. Fryderyka Wilhelma i ad setam Mariam Magdalenam we wszystkich 6. klasach z 16 tal. na 20 tal.

### Wróżące stoły u Rzymian.

Nihil novi infra lunam.

O wirujących, pukających, a nareszcie wróżących stołach i stolikach, najpierwsza wiadomość przyszła z Ameryki do Anglii, z kąd lotem błyskawicy upowszechniła się po całej Europie w naszych czasach, a tem samem i u nas nabrała niemałego rżgłosu, wywierając poniekąd niekoniecznie korzystny wpływ na niektóre umysły. Dziwne to w swoim rodzaju i niedość zbadane jeszcze zjawisko, uważane było dotychczas jako całkiem nowe i nigdy przedtem nie znane. Tymczasem okazuje się teraz, że wirujące i wróżące stoliki, dobrze znane już były także w starożytności. Na dowód tego dość powiedzieć, że jeden z rzymskich pisarzy, Ammianus Marcellinus, który żył w połowie IV. aż do V wieku po narodzeniu Chrystusa, pozostawił ciekawą w tym przedmiocie wiadomość w dziele swoim, pod tytułem: „Historia rerum gestarum,“ czyli Dzieje rzymskie w 31 księgach, od Nerwy aż do Walensa. W dziele tém, które jakkolwiek nie celuje pięknoscią stylu, ale za to

odznacza się bezstronnością zdania i zdrowym sądem o ludziach i wypadkach współczesnych, autor wyraźnie powiada, że za czasów jego ludzie we 4 lub 8 par otaczali stoły palcami swemi ich dotykając, a następnie około nich wciąż tańcowali. Tym sposobem stoły lub stoliki stopniowo doprowadzone do najwyższego stopnia magnetycznej siły, tak jak wyroczenia Delficka, w dwójznacznych hexametrach na czynione im pytania odpowiadały. Ów starożytny sposób magnetyzowania, najdokładniej opisał Amianus Marcellinus \*) w przytoczonym przez siebie ustępie z akt kryminalnych, w kiedże XXIX, jak następuje:

Zbudowaliśmy, rzekł, JW. sędziowie! z laurowych prętów ów stolik nieszczęśliwy, który widzicie: a poświęciwszy go, stósownie do obrzędów: przez tajemne zaklęcia, z towarzyszeniem różnych długo trwających ceremonii, poruszyliśmy wreszcie. Sposób zaś wprawiania w ruch stołu (wrózenia ze stołu) ile razy o ważne zapytano go rzeczy, był następujący: Stawiano stolik w pośrodku domu wykadzzonego myrrą arabską, na nim umieszczano misę okrągłą z rozmaitych metali wyrobioną, na której górnym brzegu, wyrznięte były postacie dwudziestu czterech liter, odsobnione przedziałami dokładnie rozmiarzonemi. Potem jeden z obecnych odziany w lniannę szaty i mający obuwie także lniannę, a głowę przepaską obwinietą, trzymając gałązkę z drzewa poświęconego stanął przy stoliku, a wezwawszy bóstwo przepowiedni, trzymał nad misą zawieszoną bardzo lekką obrączkę, splecioną z włókna karpatyjskiego i poświęconą z wszelkimi ceremoniami; która przyciągana przez pojedyncze litery, skacząc po przedziałach, układała wiersze sześciomiarowe, trafnie na zapytania odpowiadające i do miar wierszowych najdokładniej zastosowane, na wzór tych, jakie czytamy w pytijskiej lub Branchidow wyroczni. Wtedy, gdy zapytano, kto nadal obejmie rządy państwa, bo już przepowiedziano, że takowy ma być pięknymi ozdobiony przymioty, obrączka dwie wyznaczyła sylaby, to jest: Theo(ΘEO). Gdy ostatnia litera wskazana została, ktoś z obecnych wykrzyknął, że los Theodora przeznacza. Dalej doświadczeń nie robiono, bo wszyscy byli pewni, że ten jest o którego pytano.

Powtórnie w księdze XXXI., autor tak się wyraża:

„Równie i tego pominąć nie należy, że gdy z wyroczni trójnoga, który jak wspomnieliśmy Patrycyusz z Hilaryuszem poruszył, wyczytał owe trzy wiersze, z których ostatni jest: Na płaszczyznach Mimantu dopełnią smutnego przeznaczenia.....“

Dalej wiarogodny ten pisarz powiada między innymi, że na zachodzie za panowania Walensa i Walentianina, trapezomanteia, czyli mania odgadywania tajemnic przyszłości za pomocą magnetycznych stołów i stolików, tak dalece zagościła się, nie tylko pomiędzy poganami, ale i chrześcijaninami, iż władza cywilna, uważając manię tę jako obłęd umysłowy, pociągający za sobą nader szkodliwe skutki, widziała się zmuszoną najsurowiej zakazać odgadywania przyszłości, z pomocą wróżących stolików, i karała przekraczających prawo, nie tylko wygnaniem, ale i okowami. Powtarzano przytem sławny dwuwiersz Horacego, będący dla naszego wieku, w którym żyjemy, nie małej wagi:

Prudens futuri temporis exitium

Calignosa nocte premit deus.

(Księga III. str. 29., 30.)

„Bóg zakrył przyszłość grubą zasłoną przed naszym wzrokiem.“

Z swęj strony także duchowieństwo chrześcijańskie, a mianowicie biskupi, rzucali klątwy na ludzi, przekonanych o zajmowanie się tego rodzaju wróżbiarstwem, i utrzymywanie związków z szatanem.

O ile ślepe przywiązywanie wiary do stolików wróżących i wszelkich innych tego rodzaju wróżb zabobonnych, od najdawniejszych czasów miało szkodliwe skutki, i na przyszłość mieć jeszcze może, najwidoczniej stwierdza to przykład, który właśnie w ciekawem swoim dziele Ammianus Marcellinus przytacza.

Jednego dnia w gronie pewnej znakomitej rodziny, zapytano stolik: kto będzie cesarem? stolik odpowiedział: Theod. Gdy pannyjacy podówczas Walentynian o tem się dowiedział, śmiercią kazał ukarać pewnego senatora, imieniem Teodora, mając go w podejrzeniu o przywłaszczenie tronu. Pokazało się potem, że ów senator niewinnie śmierć poniósł, albowiem jak dzieje nas ucza, nie Theodorus, lecz Theodosius wstąpił na tron po Walentynie.

Zosimus, który pisał dzieje państwa bizantyńskiego, wspomina także w dziele swoim o trapezomantei.

Oto wyjątek z dzieła Sosima p. t. „Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae,“ wydanego przez B. G. Niebura w Bonn. MDCCCXXXVII. z ks. 4. rozdziału 13go.

„Pomiędzy urzędnikami cesarskimi był jeden imieniem Teodor. Pochodził on ze szlachetnej familii i dobre wychowanie odebrał, lecz był jeszcze w tej porze młodości, w której ludzie słuchając mowy pochlebców, łatwo do złego nakłonić się dają. Pewnego razu przybyli do niego takiego rodzaju ludzie, a przechwalając się z umiejętności swojej, usiłowali go przekonać, że potrafili odgadnąć przyszłość za pomocą dobrze im znanej sztuki wróżbiarskiej, i że raz chcą się dowiedzieć, kto po Walensie nastąpi, ustawili trójnog, aby z niego za pomocą sekretnej sztuki przyszłość poznać mogli. Na trójnogu okazały się wypisane trzy litery Θ, Ε, Ο, a potem Δ, które jakkolwiek całego wyrazu nie tworzą, okazują wszakże, że Teodor po Walensie tron odziedziczy. Słowa te zrodziły dumę w młodzieńcu, który wiedziony żądzą radził się kuglarzy i czarodziejów jak sobie ma postąpić. Wreszcie wydany cesarzowi, zasłużoną karę odebrał.

(Z Bibl. War.)

(K. Stoetzer.)

### Wiadomości literackie.

Poznań. — Wyszedł tu co dopiero nakładem Żupańskiego piemko pod tytułem: „Szkieł towarzyskiego życia miasta Warszawy z drugiej połowy XIX. stulecia przez L. P.“

Nie jest to nic tego rodzaju, jakimi są znane opisy stolice zachodnich jak np. Suego „Tajemnice Paryża“ itp., które wymysłami scen jaskrawych, wyrafinowanych intryg i okropnych katastrof starają się drażnić nerwy swych czytelników, ale jest to wierny obraz życia Warszawskiego, dokonany nie z dokładnością topografa, ale ze zgrabnością malarza, umiającego z dogodnego stanowiska uchwycić najinteresowniejszą stronę landszaftu i odpowiednim



kolorytem nadać mu pewien urok. Podobnie jak w »Wspomnieniu Kowna« ustęp o Mickiewiczu, a o Niemcewiczu w »Święconem« najwięcej wzbudził interesu, tak w piśmie obecnem tamte mocno przypominającym, opis najbardziej wielkiego wieczorku u p. Łuszczewskiej i wystąpienia Deotymy najbardziej czytelnika ujmują. Nader zajmującymi są także ustępy o teatrze amatorskim i kweście na rzecz ubogich. Ostatni mianowicie użył autor bardzo zręcznie do zcharakteryzowania wszystkich warstw społeczeństwa Warszawskiego i odsłonięcia tajemnic ich domowego pożycia. Zbyt zaś naturalnie przedstawił jałowość życia i dowcipów emancypowanych i nie emancypowanych bohaterów i bohaterów salonowych.

## NEKROLOG.

(Nadesłano.)

Na dnin 17. Marca zszedł z tego świata w dziedzicznej wsi swój Wilkowie ś. p. Karol Brodnicki przeżywszy lat 76. Licznie zebrane przyjaciół i rodziny grono stanowiąc orszak pogrzebowy odprowadziło zwłoki zmarłego do miasteczka parafialnego Buku, gdzie nazajutrz po odbytem żałobnym nabożeństwie wśród rzewnych łez rodziny i głębokiego żalu znajomych ciała jego spuszczono do grobu. Ten tak wyraźnie oddawany pośmiertny hold przez osoby rozmaitych powołań i stanów może być dostateczną rękojmią na jaki nie tylko szacunek ale nawet miłość ś. p. Brodnicki zasłużył sobie potrafił. Żywe uczucie religijne będąc podstawą życia jego obficie wydawało owoce a znana powszechnie godność i sumienne dopełnianie obowiązków stanowisku jego właściwych jednało mu serca nie tylko podwładnych, ale nawet sąsiadów i znajomych. Dobry ojciec, dziad i pradziad, troskliwy i wyrozumiały pan,

## Teatr miejski w Poznaniu.

W czwartek. Przedostatnie wystąpienie gościnnie pana H. Marr. **Sita uprzedzeń**, dramat w 4 aktach przez Sangalli.

F. Wallner.

## BAZAR.

Dziś we czwartek dnia 30. Marca 1851. pierwsze wielkie przedstawienie Braci Hutchinson i Thompson, artystów z teatru Drury-Lane w Londynie.

Ceny miejsc przy kasie:

Miejsce numerowane 15 Sgr. I. miejsce 10 Sgr., II. miejsce 5 Sgr., III. 2½ Sgr. Zrana od godziny 10tej do 5tej z południa dostać można w Handlu win P. Griesingiera i w cukierni P. Prevostego biletów po następujących cenach: Miejsce numerowane po 12½ Sgr. I. miejsce 7½ Sgr. PP. gimnazyści i dzieci płacą na pierwszym i drugim miejscu przy kasie wieczorem połowę ceny kassowej. Bliższe szczegóły podane są w afiszach. Muzyka do przedstawień gimnastycznych jest kompozycją Dyrektora muzyki P. Engel. Orkiestrą dyryguje kapela P. Scholz.

Th. P. Hutchinson, Dyrektor.

W piątek dnia 31. Marca 2gie przedstawienie.

## Nadwiślanin

pismo czasowe wychodzi w Chelmie (Culm) w objętości arkusza dwa razy na tydzień i zawiera w sobie: Przegląd polityczny czyli wiadomości z zagranicy, z kraju i z prowincyi; Feleton dla zabawy; powieści, historie i t. d.; wiadomości handlowe z Gdańska, Grudziądza, Berlina i Szczecina.

»Nadwiślanin« podaje w krótkim zebrańcu najwięcej interesujące nowiny, dla tego może służyć szczególnie tym osobom, które nie poświęcają wiele czasu na czytanie obszernych pism codziennych. Kwartał nowy zaczyna się od 1. Kwietnia b. r. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę, która wynosi 28 Sgr. na kwartał. O liczne zapisy tego pisma uprzejmie uprasza

Wydawca J. Gótkowki.

Chelmno w Marcu 1854.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1854.

Grunt karczemny pod Nr. 9. w Ławicy położony (Pagowo zwany) a do Felixa Pagowskiego i małżonki jego Antoniny z Zaborowskich należący, wraz z prawem debitu karczemny i szynkownia trunków na Marcelinie, oszacowany na 8227 Tal. 10 Sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 30. Października 1854. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

Magdalena Kurnatowska z Łęckich, dziewczka dobr dawniej w Zdziechowicach powiatu Sredzkiego i zastępcza małoletnich jej dzieci Rycharda Władysława, Mieczysława i Bronisławy Praxedy rodzeństwa Kurnatowskich, zapożyczają się niniejszem publicznie.

wzorowy obywatel Polak oto najgłówniejsze cechy pięknego tego charakteru. Niemógł się z obecnym stanem rzeczy oswoić, z tęsknotą dla tego i niezachwianą wiarą i nadzieją pomyślniejszej oczekiwał przyszłości. Rok 31 i 48 silny w duszy jego znalazły oddźwięk a jakkolwiek dla podszłego wieku i zwalonych sił wojskowo ojczyźnie służyć nie mógł z radością witał wschodzącą jutrenkę, która niestety tak prędko zgasła. Z stopieniem do grobu zacnego tego męża straciliśmy nadto rzadki już po dziś dzień typ Polaka dawnych czasów, którego prawosć otwartość i gościnność na jakie te-  
razniejszość zdobyć się nie potrafili głównymi są znamionami.

Cześć jego pamięci!

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Marca. — Pszenica 83—88 tal., żyto 62—67 tal., jęczmień 48—52 tal., owies 33—38 tal., groch 62—68 tal., rzep zimowy 81—80 tal., rzepik zimowy 81—80 tal., olej rzepiowy 11½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 26½ tal.

Szczecin, dnia 28. Marca. — Pszenica 85—90 tal., żyto 61—65½ tal. olej rzepiowy 11½ tal., okowita 13¼ tal.

## Przybyli do Poznania dnia 29. Marca.

BAZAR: Mielęcki z Nieszawy.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Szecpanowski z Tuszyzna; de Cordier z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Henisz z Trzemeszna; Wagrowiecki z Szczytnik.

HOTEL DREZDEŃSKI: Rogalinski z Cerekwicy; hr. Bninska z Samożrzela.

HOTEL DU NORD: Haydes z Sulęcina; Magdzinski z Jmielinka; Moszczynski z Jeziorek.

HOTEL PARYSKI: Cegielski z Wódki; Jłowicki z Barda; Florkowski z Orzeszkowa.

## Massa woskowa do froterowania

pokoju

podług sposobu paryzkiego  
jako też

**lak świecący do posadzków**  
sprzedaje tanio,

Handel farb **M. Wassermann**  
przy ulicy Wodnej Nr. 1.

W tych dniach, otrzymaliśmy świeżą nadsyłkę  
wina Szampańskiego jako to:

**Wwe Cliquot,**  
**Louis Roederer (Charte blanche)**  
**Moet et Chandon**

które po najumiarkowańszych cenach polecamy  
**W. F. Meyer & Comp.**  
Plac Wilhelmowski Nr. 2.

Ostatnią przesyłkę rybków **Kieler Sprotten**  
**Hamb. wedzonych tustych**  
**śledzi** (Bücklinge) odebrali  
**W. F. Meyer & Comp.**

## Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 28. Marca 1854.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rni.	guta- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . .	4½	—	93
dito z roku 1850. . . . .	4½	—	93
dito z roku 1852. . . . .	4½	—	93
Obliży długi skarbowego . . . . .	3½	—	81½
dito premii handlu morskiego . . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	4½	—	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	93
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	85
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	92
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	98
dito W. X. Pozn., nowe . . . . .	3½	—	85½
dito Śląskie . . . . .	3½	—	—
dito Prus Zachodnich . . . . .	3½	—	83
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	—
Louisdory . . . . .	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .	3½	—	74

## CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 29. Marca 1854 r.			
	od	do	tal.	tal. [sgr.]
Pszonicy, szefel . . . . .	2 28	9 3	10	—
Żyta, szefel . . . . .	2 9	—	2 14	6
Jęczmienia, szefel . . . . .	1 23	6	1 27	9
Owsa, szefel . . . . .	1 7	9	1 12	3
Tatarki, szefel . . . . .	1 18	6	1 23	3
Grochu, szefel . . . . .	2 11	—	2 15	6
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	25	—	25
Siana, centnar . . . . .	—	22	6	26
Słomy, kopa . . . . .	9	—	10	—
Masła, garniec . . . . .	2	—	2	5
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral. . . . .	22	22	6	23 10

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru  
w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr
	najniższy	najwyż.		
20. Marca	— 3,2°	+ 1,0°	28 1 5"	Póln.wsch.
21. "	— 2,2°	+ 2,0°	27 10 0"	Póln.wsch.
22. "	— 2,1°	+ 2,3°	27 7 4"	Póln.zach.
23. "	— 1,0°	+ 2,7°	27 7 0"	Póln.zach.
24. "	— 0,0°	+ 4,0°	27 5 7"	Pólnocny.
25. "	— 0,5°	+ 3,5°	27 7 6"	Zachodni.
26. "	— 0,4°	+ 3,0°	27 2 0"	Zachodni.

**SKŁAD**  
płócien, bielizny stołowej i białej  
hurtem i pojedynczo

**Antoniego Schmidta**  
w Poznaniu

poleca nadesłane z tegorocznego Marcowe go bielnika płótna i bieliznę stołową w towarach pięknych i nabitych z przędzy ręcznej.

Skład obejmuje wszelkie gatunki płócien krajowych i zagranicznych od gatunków ordynaryjnych począwszy aż do najpiękniejszych.

Ceny są ustanowione jak najniżej w skutek osobistego przez cały rok korzystnego zakupu towarów surowych, jestem przeto w stanie przetrzymać konkurencyą z wszystkimi fabrykami Śląska, Saksonii i Westfalii.

Na moje płótno, iż jest z przędzy ręcznej, daję najrozległejsze zarczenie, które zasada się na rzetelności od 30. lat przemnie okazującej.

**Anton Schmidt**  
handel towarów płociennych, sukiennych i rękodzielnych.

## Na Bielnik

przyjmuje **M. J. Kamiński**  
Handel Płócien w Bazarze.

Nauczyciel domowy, wolny od wojska znajdzie natychmiast umieszczenie. Bliższa wiadomość w księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze.

Młodzieniec mający ochotę uczyć się aptekarstwa, niech się zgłosi u **K. Liszkowskiego**.

Ekonom P.I.k znający się na gospodarstwie praktycznie i teoretycznie i mający zalecające go zaświadczenia, chciałby zmienić od Sgo Jana r. b. swe obecne miejsce przez przyjęcie innego. Dalszych w tej mierze wiadomości zasięgnąć można od

**M. Zyckiego w Ostrowie.**

Wdowa mająca dobre i wyższe wykształcenie zamyśla zaraz lub od Sgo Jana r. b. przyjąć obowiązki trudnienia się gospodarstwem domowym, lub prowadzeniem i nauczaniem małych dzieci w naukach początkowych.

O miejscu jej zamieszkania dowiedzieć się można w Expedycyi Gazety W. X. Poznańskiego.

## Doniesienie o sztukach w Sremie.

W przejeździe do Warszawy przedstawi w Niedzielę 2. i w Wtorek 4. Kwietnia Pan **Bellachini** w sali Pana **Madzidłowskiego** sztuki swoje z wyższej magii, czarującej szybkości bez wszelkich aparatów podług własnego wynalazku. Bliższą wiadomość udziela afisz. Otwarcie kassy o godz. 6½. początek 7½.

Prawie zupełnie jeszcze nowy pajak gazowy jako też 2 wiszące lampy kamfnowe są tanio do sprzedania przy ulicy Wilhelmowskiej pod Nr. 7.